Nr. 37 Kraków, środa 15 lutego 1922 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XXXI.

450 marek polskich miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 800 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 20 Mk
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Za i przeciw p. Michalskiemu

Bratni nasz organ „Robotnik" warszawski stwierdza, że piątkowe głosowanie w Sejmie nad projektem ustawy odbudowy, które wyszło z inicyatywy jednego z przywódców P. S. L. „Piast", posła Bryla, wyraźnie było skierowane przeciw p. Michalskiemu. Odnośnie do całokształtu działalności p. Michalskiego „Robotnik" pisze w tym samym numerze:

„Od początku występowaliśmy w sposób bezwzględnie krytyczny przeciwko p. Michalskiemu. Natomiast prasa burżuazyjna przyjęła go z rzeczywistym czy kłamanym entuzyazmem. Sejm poniżył się to tego stopnia, że pozwolił sobie odebrać najważniejsze konstytucyjne uprawnienia. Teraz jesteśmy świadkami zmierzchu p. Michalskiego. W Sejmie p. Michalskiego popiera właściwie tylko klub pracy konstytucyjnej. „Gazeta Warszawska" wczoraj w artykule wstępnym dała p. Michalskiemu odkosza i oświadczyła, że p. Michalski zawiódł nadzieje endeckie co do uzdrowienia finansów."

P. Michalski w sprawie odbudowy, w sprawie okrojenia wydatków na szkolnictwo, w sprawie koniecznej, ale bez systemu i dowolnie stosowanej oszczędności, w sprawie bezrobocia i w całym szeregu innych spraw dowiódł, że nie ma kwalifikacyi do przeprowadzenia zamierzonego dzieła. Ma dobrą wolę, to nie da się zaprzeczyć i nie jest zresztą żadną zasługą, gdyż przecież dla tego właśnie celu zamianowano go ministrem skarbu, ale — jak wogóle w życiu — sama dobra wola nawet z dodatkiem niestosunkowej do zdolności odwagi jeszcze nikogo nie zrobiła mężem stanu i zbawcą ojczyzny, za jakiego pewne sfery obwołały p. Michalskiego.

Stopniowo także inne stronnictwa, które z początku albo się nie zoryentowały co do kwalifikacyi p. Michalskiego, albo były zbyt słabe wobec jego i jego adherentów butnego wystąpienia, zaczynają poznawać się na istotnej wartości p. ministra skarbu i w miarę mnożących się jego błędów zaczynają coraz krytyczniej odnosić się do jego zamierzeń. A z chwilą, kiedy stronnictwa polityczne zaczynają działalność takiego „męża opatrznościowego" brać pod lupę, następuje bezwarunkowo jego zmierzch polityczny.

Jeżeli mówimy o stronnictwach politycznych, to mamy na myśli przedewszystkiem dwa: endeków i ludowców, które — acz z różnych powodów — zaczynają odwracać się od p. Michalskiego i grzebią grób jego karyery ministeryalnej. Endecya zwalcza p. Michalskiego za jeden punkt jego działalności, mianowicie za dążenie do wprowadzenia monopolu tytoniowego w całem państwie, co p. zbawiłoby kilkunastu poznańskich fabrykantów tytoniu olbrzymich zysków. Endecya, której twierdzą jest były zabor pruski, występuje w tym wypadku w roli obrońcy wielkiego kapitału, co zresztą robiła też przy uchwalaniu daniny. Możliwe, a nawet prawdopodobne jest, że endecya dąży do obalenia p. Michalskiego w tym zamiarze, aby przez usunięcie głównego filaru obalić cały rząd i powrócić do usiłowań uchwycenia władzy, jak to zamierzała w czasie przed nominacyą p. Ponikowskiego.

Z innych, jak wyżej podaliśmy, motywów zwalczają p. Michalskiego ludowcy. Nie zapomnieli mu oni walki, jaką musieli stoczyć przy uchwalaniu daniny w obronie podstawowych wymogów reformy rolnej; nie mogą strawić oszczędności nie na miejscu w sprawie tak dla wsi ważnej, jak odbudowa; nie mogą zresztą zapomnieć, że po usunięciu Michalskiego zostanie zachwiana podstawa istnienia gabinetu obecnego i wówczas, kto wie, znalazłaby się droga do powrotu do tak nieopatrznie porzuconej władzy. Toteż oficyalny organ ludowców „Kuryer Lwowski" w każdym numerze na inny ton występuje przeciw p. Michalskiemu. Nie będziemy cytowali rozmaitych głosów tego dziennika; wystaczy zacytowanie z ostatniego (poniedziałkowego) numeru tego pisma tytułu telegramu z Warszawy: „Destrukcyjna działalność min. Michalskiego", aby mieć pojęcie, jak organ ludowców ocenia działalność p. ministra skarbu.

Równocześnie atakuje go endecya, jak podaliśmy, z innych motywów. Główny organ endecyi „Gazeta Warszawska" wskazuje, że p. Michalski w niczem nie spełnił swego programu, mianowicie nietylko nie poprawił finansów państwa, lecz przeciwnie — pogorszył je. Obejmując stanowisko z końcem września z. r., p. Michalski zastał w obiegu 178 miliardów marek polskich; obecnie (z końcem stycznia) obieg ten doszedł do 227 miliardów. Oprócz tego p. Michalski wypuścił bony skarbowe za 18 miliardów tak, że w okresie od października 1921 do końca stycznia zadłużenie wewnętrzne wzrosło o 67 miliardów. P. Michalski twierdził, że danina ma posłużyć do zmniejszenia obiegu banknotów; tymczasem danina w spodziewanej wysokości 80 miliardów już została prawie skompensowana nowemi emisyami biletów i bonów! A przytem na co użyto tych pieniędzy? Na odbudowę p. Michalski pieniędzy nie ma, na szkolnictwo nie ma, dla bezrobotnych nie ma! Kolega jego z ministerstwa pracy, p. Darowski podaje ilość bezrobotnych w Polsce na 190 tysięcy, chociaż w rzeczywistości jest ich daleko więcej, a p. Michalski nie chce nawet dyskutować nad tą bolesną sprawą i konsekwentnie sabotuje prace komisyi.

W świetle cytowanych cyfr i czynów działalność p. Michalskiego przedstawia się bardzo znikomo. Śmiało można stwierdzić, że pod żadnym względem — pominąwszy sztuki robienia hałasu około swej osoby — nie spełnił pokładanych w nim przez innych, nie przez nas, nadziei, a cztery miesiące powinny były wystarczyć na złożenie egzaminu w formie odczuwalnej, w formie spodziewanej. Toteż wszystkie stronnictwa obecnie odsuwają się od niego i zdaje się, los p. Michalskiego jest przypieczętowany. Nie zmieni tego nawet wielka (co do ilości wierszy) obrona, jakiej się podjął „Il. Kuryer Codzienny", rozpisawszy się w niedzielnym numerze na dwóch kolumnach, co p. Michalski zrobił i że przeciwnicy jego nie mają racyi.

W tym akcie oczyszczania p. Michalskiego jest organ krakowski zupełnie odosobniony. Nie wchodzimy w to, że tensam dziennik przed kilku jeszcze dniami zupełnie inaczej oceniał działalność p. Michalskiego; uderzającem jest tylko, że podczas gdy oficyalny organ ludowców wyrzeka się p. Michalskiego i nawet silnie go podkopuje, to oficyalny organ nieoficyalnego członka klubu piastowców zużywa tyle papieru i farby drukarskiej w obronie ministra, któremu — a wie o tem dobrze — ta obrona nic już nie pomoże. „Najbliższe zadania" ministra skarbu, które „Kuryer" wylicza, przypadną do wykonania następcy p. Michalskiego. Trudno będzie utrzymać się ministrowi, którego właśni koledzy chcą się pozbyć, naturalnie, nie — jak pisze „Kuryer" — z powodów resortowych, nie z powodu zaglądania do ich garnków, ale z powodu przyjścia do przekonania, że dotychczasowa działalność ministra skarbu pozostała bezowocną, a dalsza może wprost być szkodliwą. P. Michalski ma „szczęśliwą" rękę: nietylko zraził sobie stronnictwa, ale i w ściśłem kółku tuzina ministrów nie potrafił zyskać sympatyi. Pójdzie, nie zostawiając po sobie żalu.

lf.

O zachowanie się p. Michalskiego wobec sprawy bezrobocia

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu").

Warszawa, 13 lutego.

Wczoraj wieczorem do pałacu namiestnikowskiego, w którym mieści się prezydum Rady ministrów, przybył marszałek Sejmu Trąmpczyński i odbył konferencyę z p. Ponikowskim. Konferencya dotyczyła **konfliktu** między p. Michalskim a komisyą dla sprawy bezrobocia. P. Michalski w bieżącym tygodniu wygłosi przed komisyą skarbowo-budżetową **expose o położeniu finansowem państwa.**

Sprawa dymisyi ministra Narutowicza

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu").

Warszawa, 13 lutego.

Do dziś sprawa dymisyi ministra robót publicznych Narutowicza nie jest załatwioną. Z kancelaryi Naczelnika państwa w Spale nie przyszła dotąd odpowiedź na prośbę o dymisyę. Przypuszczać należy, że prośba o dymisyę zostanie **odmownie** załatwioną.

Powrót Naczelnika państwa do Warszawy

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Powrót Naczelnika państwa ze Spały spodziewany jest 16 bm.

Towarzystwo polsko-holenderskie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). W Hadze powstało towarzystwo polsko-holenderskie, którego celem jest popieranie zbliżenia obu narodów. Pierwsze posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem de Kuntera, prezesem wybrany został prof. Kraus, wiceprezesem Jan Wijk.

—ooo—

Amerykański doradca kolejowy

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Prezydent ministrów przyjął pułkownika amerykańskiego Barbera, doradcę technicznego w ministerstwie kolei. Obaj odbyli konferencyę w sprawach kolejowych.

Delegacya z kresów wschodnich

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Prezydent ministrów przyjął delegacyę z kresów wschodnich pod przewodnictwem Józefa Potockiego i Horwata w sprawach położenia Polaków na kresach.

—ooo—

Obrady Sejmu wileńskiego nad formułą orzeczeniową

Dyskusya na sobotniem posiedzeniu — Oświadczenie PPS

Stanowisko rządu polskiego wobec formuły orzeczeniowej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 lutego.

„Przegląd Wieczorny" donosi: Opinia kół rządowych w stosunku do proponowanej w Sejmie wileńskim formuły orzeczeniowej jest przychylna. Formuła ta umożliwia rządowi prowadzenie polityki, mającej na celu nadanie sprawie przyłączenia Wileńszczyzny do Polski sankcyi niezbędnej ze względu na położenie międzynarodowe.

Komisya kontrolna Ligi narodów

Warszawa, 13 lutego.

Bawi tu komisya kontrolna Ligi narodów dla sprawy polsko litewskiej z pułkownikiem Chardignym na czele. Komisya czyni starania o pozwolenie na powrót do Wilna aresztowanych, odesłanych do granicy litewskiej agitatorów litewskich i białoruskich.

Oficyalny termin urzędowania komisyi kończy się 15 b. m. W tym dniu wyjadą do Genewy pułkownik Chardigny i kapitan jugosłowiański Lasic. W Warszawie pozostanie jeszcze podpułkownik japoński Tsu-tsui, który potem uda się do Krakowa, Lwowa, Poznania i Zakopanego, a stąd przez Pragę do Paryża.

Wilno. (PAT.) Po odczytaniu uzgodnionego projektu formuły orzeczeniowej pos. Federowicz motywował poszczególne punkty i prosił o uchwalenie przedstawionego wniosku orzeczeniowego (oklaski).

Następnie w imieniu PPS zabiera głos pos. **Zasztowt**, który podkreśla, że z całem poczuciem odpowiedzialności staje przed tak ważną decyzyą, mającą zapaść w sprawie losów Ziemi Wileńskiej. Rozumię, ciągnął dalej mowca, że naszym obowiązkiem jest dążyć do tego, aby wkroczyć na drogę wyszukania wspólnej formuły: **Klub PPS**, pragnąc uniknąć nieporozumienia i podkreślić swoje dążenia wnosi swoją deklaracyę (mowca odczytuje ją). Jasnem jest, **że to co łączyło nas z Rosyą było wyrazem gwałtu i nieprawości i narzuconej nam przemocy.** — Wszystko, co mieliśmy od Rosyi łączyło się z pojęciem wielkiego nieszczęścia, które kraj nasz odrzuciło o całe stulecie od zachodu. — Mowca zgłaszając wniosek orzeczeniowy PPS wzywa do zapomnienia o różnicach, jakie dzielą społeczeństwo, gdyż uchwała Sejmu przeznaczona jest na zewnątrz, a nie dla Polski. Następnie mowca odczytuje rezolucyę orzeczeniową i uzasadnia jej punkty. Wychodząc z założenia klasy proletaryackiej, mówił poseł Zasztowt, jako podstawy całego narodu i podstawy rozwoju całego państwa, dążymy i chcemy nawiązać łączność z państwem polskiem. Wiemy, że w przeciwieństwie do innych państw Polska jest czynnikiem pokoju i dla tego przystępując do Polski wzmocnimy czynnik pokoju tak dobrze dla naszego kraju jak i dla całego świata. Nie wolno odbudowywać tych rzeczy, które życie przekreśliło. W Polsce widzę symbol odradzającego się życia, widzę waleczną obronę wyzwolonych narodów i ludów. Idźmy po tej linii, którą historya nakreśliła dla przyszłej drogi rozwoju świata.

Następnie zabiera głos prezes klubu Odrodzenia pos. Stefan **Mickiewicz**. Mowca nawiązuje do historyi unii polsko-litewskiej i w dalszem swem przemówieniu wypowiada się za zbliżeniem polsko-litewskiem. Mowca wypowiada się przeciwko uzgodnionej formule i proponuje przyjęcie formuły swego klubu, którą odczytuje.

Po oświadczeniu marszałka, że dyskusya generalna nad wnioskiem komisyi politycznej **odbędzie się w poniedziałek posiedzenie** zamknięto.

Porządek obrad Sejmu

Wilno. (PAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie konwentu seniorów w sprawie ustalenia planu przyszłych prac Sejmu. Ustalono porządek dzienny następnego posiedzenia plenarnego, który przewiduje dyskusyę generalną w sprawie uchwały zasadniczej. Ustalono pierwszą kolejkę mówców w ogólnej ilości 15, stosując klucz partyjny takisam, jak dla konwentu, t. j. jednego mówcę na 10 posłów, przyczem każda niepełna dziesiątka otrzymuje prawo przedstawienia jednego mówcy. Stosownie do tego klucza określono ilość mówców dla zespołu stronnictw narodowych 5, dla rad ludowych 4, dla stronnictwa ludowego 2, dla innych klubów po jednym. Większość stronnictw reprezentowanych w konwencie wypowiedziała się za tem, aby przed uchwaleniem zasadniczej formuły orzeczeniowej nie były dopuszczone na plenum żadne wnioski i interpelacye. Następne posiedzenie Sejmu wyznaczono na wtorek na godzinę 17. We środę odbędą się dwa posiedzenia: jedno o godzinie 10 rano, drugie o godzinie 17. Ranne debaty poświęcone będą sprawie regulaminu, po południu odbędzie się w dalszym ciągu dyskusya generalna. We środę o godzinie 15 odbędzie się przyjęcie delegacyi pasa neutralnego.

Wilno. (PAT). Piąte posiedzenie Sejmu rozpoczęło się w poniedziałek o godzinie 17.50. Odczytano porządek dzienny, który przewiduje: 1) komunikaty marszałka, 2) interpelacye, 3) wnioski, 4) deklaracye, 5) dyskusya generalna. Po przyjęciu porządku dziennego odczytano interpelacye, poczem rozpoczęła się dyskusya generalna nad uchwałą orzeczeniową. Pierwszy zabrał głos Janikowski z Rad ludowych.

* * *

O zbliżenie polsko-litewskie

Kowno. (PAT) Prezydent ministrów Galwanauskas złożył na radzie ministrów oświadczenie, **w którem zaatakował Polskę za jej politykę w sprawie wileńskiej, jednocześnie jednak wypowiedział się za koniecznością zbliżenia Litwy do Polski.** Dalej powiedział Galwanauskas, że Litwa solidaryzuje się z dążeniem mocarstw w **sprawie ustalenia pokoju i życia gospodarczego. Jako suwerenne państwo Litwa jest gotowa współdziałać czynnie w dążeniach pokojowych.** Litwa chce zlikwidować walutę Oberostu, dokończyć obrachunku z Niemcami w sprawie szkód wojennych i stosunek z tem państwem uregulować. Względem Rosyi Litwa ściśle trzymać się będzie układów pokojowych.

Udział Międzynarodówki zawodowej w konferencyi

Rzym. (PAT) Biuro Międzynarodowego Zjednoczenia Związków zawodowych na ostatniem swem posiedzeniu w Amsterdamie powzięło następującą uchwałę w sprawie konferencyi genueńskiej:

Ze względu na to, że międzynarodowo zorganizowana klasa robotnicza winna uzyskać posłuch w czasie konferencyi genueńskiej, zwołana zostanie za pośrednictwem Międzynarodowego Zjednoczenia Związków Zawodowych w tym samym czasie do **Genui osobna konferencya**, w której wezmą udział między innymi: komitet wykonawczy Międzynarodowego Zjednoczenia Związków Zawodowych (oprócz biura po jednym delegacie z każdej z dziesięciu grup, z których składa się centrala Międz. Zjedn. Zw. Zaw., oraz po jednym delegacie z każdego Zjednoczenia związków zawodowych poszczególnych krajów).

Na temsamem posiedzeniu został ustalony porządek dzienny międzynarodowego zjazdu Zjedn. zw. zawod. który ma się odbyć w **kwietniu r. b. w Rzymie.** Program zjazdu obejmuje punkty następujące: 1) kwestya 8 godzinnego dnia pracy w związku z wymaganiami obecnych potrzeb gospodarczych, 2) gospodarcza odbudowa Europy, 3) antymilitaryzm a klasa robotnicza. Następnie będą omówione wyniki międzynarodowej akcyi ratunkowej dla głodnych w Rosyi, zorganizowanej przez Zjednoczenie Związków zawodowych w poszczególnych krajach.

Ustępstwa angielskie

Berlin. (PAT) Jak donosi biuro Wolffa z Paryża, zgoda Anglii na konferencyę rzeczoznawców stanowić będzie jedyne ustępstwo ze strony angielskiej na rzecz Francyi. **Na odroczenie konferencyi genueńskiej na trzy miesiące Anglia zgodzić się nie zamierza.** Londyńskie sfery miarodajne przypuszczają, że odłożenie konferencyi na dwa tygodnie wystarczy na dokładne dokończenie potrzebnych przygotowań.

Udział małej ententy

Paryż. (PAT) Przybył tu dr Benesz, aby przedstawić stanowisko małej ententy w sprawie konferencyi genueńskiej.

Paryż. (PAT) Benesz oświadczył przedstawicielowi „Petit Parisien", że przybył do Paryża, aby się poinformować o położeniu wewnątrz koalicyi, oraz przedstawić aliantom stanowisko małej ententy wobec konferencyi w Genui. Mała ententa postanowiła odbyć konferencyę przygotowawczą, aby w Genui wystąpić na podstawie wspólnego **programu.** Co do Rosyi oświadczył Benesz, że Czechosłowacya pozostaje od dwóch lat w stosunkach handlowych z Rosyą i komunikacya odbywa się bez zarzutu. Mała ententa nie ścierpi — powiedział Benesz — w żadnym wypadku, aby którykolwiek Habsburg powrócił na tron węgierski.

Paryż. (PAT) „Matin" donosi, że konferencya przedstawicieli małej ententy zbierze się około 20 bm. w Belgradzie. Konferencya nie będzie miała charakteru politycznego, a jej celem będzie ustalenie programu finansowo-gospodarczego małej ententy dla konferencyi w Genui.

Obrady górnośląskie w Genewie

Genewa. (PAT) Minister Schiffer i podsekretarz stanu Lewald odbyli pierwszą konferencyę z prezydentem rokowań niemiecko polskich Calonderem. Ponieważ p. Calonder lekko zaniemógł, pierwsze plenarne posiedzenie odbędzie się dopiero we wtorek po południu. Podkomisye zebrały się w poniedziałek.

Spór angielsko-francuski o termin konferencyi w Genui

Paryż. (PAT.) Wczoraj w Londynie **nie było jeszcze wiadomem, kiedy rząd angielski odpowie na memoryał francuski w sprawie konferencyi w Genui.** Przypuszczać należy, że odpowiedź ta nastąpi dopiero po dłuższym stosunkowo czasie i że **będzie odmowną, jeżeli chodzi o odroczenie konferencyi genueńskiej.** Jak słychać z otoczenia Lloyda George, stoi on na stanowisku, że nie należy tracić czasu w dążeniu do przywrócenia równowagi gospodarczej, więc termin otwarcia konferencyi genueńskiej **musi być w dalszym ciągu utrzymany.**

O udział Polski

Paryż. (PAT.) „Temps" zaleca, aby rzeczoznawcy francuscy mający prowadzić przedwstępne badania w kwestyach stanowiących temat obrad konferencyi genueńskiej porozumieli się nietylko z rzeczoznawcami głównych mocarstw sprzymierzonych, lecz **także z przedstawicielami Polski**, Belgii, Rumunii, Czechosłowacyi i Jugosławii które ze względu na znajomość stosunków będą mogły przedłożyć wiele cennych wiadomości w sprawie Rosyi.

Możliwość ustąpienia Lloyda George'a

Paryż. (PAT) Według „Echo de Paris" w londyńskich kołach politycznych mówią o możliwości ustąpienia Lloyda Georgea. Ma być jednak rzeczą pewną, że Lloyd George doprowadzi jeszcze do końca rokowania w sprawie konferencyi genueńskiej, gdyż w tej sprawie może liczyć na poparcie wszystkich stronnictw angielskich. Gdyby po zakończeniu tych rokowań nastąpiła dymisya Lloyda Georgea, wówczas będzie Chamberlain starał się przedewszystkiem utworzyć gabinet czysto-konserwatywny. A gdyby mu się to nie powiodło, wchodziłby w grę prowizoryczny rząd Balfoura, którego wpływ osobisty od czasu konferencyi waszyngtońskiej znacznie wzrósł. Balfour będzie usiłował stworzyć nową koalicyę, w skład której wejdą także niezawiśli liberali, do których miałby się także przyłączyć Asquith i lord Grey.

Groźne wieści z Indyj

Londyn. (AW). Wiadomości z Bombaju donoszą, że strajk na kolei wschodniej rozszerza się w zastraszający sposób. Coraz częściej zdarzają się akty sabotażu.

—000—

To się podoba endeckiemu organowi

Organ endecki „dla inteligencyi” — „Gazeta Warszawska” z satysfakcyą podaje następujący obrazek, który jakoby miał się zdarzyć w Piotrkowie:

„Nie mają jakoś szczęścia socyaliści nawet po śmierci. Jak zły duch ciąży nad nimi w powietrzu znak czerwonego sztandaru krwi i nienawiści. Niedawno w Piotrkowie podczas pogrzebu członka PPS i Związków klasowych śp. Kołodziejczyka, przyłączyła się do orszaku pogrzebowego grupa jego „towarzyszy” socyalistycznych z czerwonym sztandarem. Na widok sztandaru, ksiądz odmówił dalszego udziału w pogrzebie, wobec czego niosący trumnę koledzy zmarłego z NPR postawili ją na bruku, a idące w orszaku krewne zmarłego, z siostrą na czele, rzuciły się na socyalistów, wydarły im sztandar i podarły na strzępy. Rezultatem zajścia były liczne siniaki i pobicie silne siostry zmarłego, zaś epilog odbył się przy spisywaniu protokółu u władz policyjnych”.

Otóż całe to opowiadanie (o ile nie jest zmyśleniem) nie przynosi żadnej ujmy zmarłemu socyaliście, lecz charakteryzuje dobitnie **ciemnotę i zaciekłość** tych uczestników pogrzebu, którzy z socyalizmem nie mieli nic wspólnego. Co myśleć o takich enpeerowcach, którzy wziąwszy na ramiona trumnę, jako koledzy zmarłego, porzucają ją następnie na drodze, gdy ksiądz się rozsierdza na widok czerwonego sztandaru — godła idei zmarłego? Tak może postąpić ktoś niosący pakunek, gdy mu za mały ofiarują napiwek, ale wobec zmarłego, odprowadzanego do grobu, mogą tak się zachować tylko bardzo zdziczałe natury... Jeżeli owi enpeerowcy tak ogłupieni są fanatyzmem, czemu szli oddawać ostatnią przysługę zmarłemu koledze należącemu do PPS? Wszak przybyli nie jako służba kościelna, lecz jako koledzy. Tak samo fatalnie zachowała się rodzina, o ile istotnie wszczęła awanturę i bójkę z tym, kto niósł sztandar — nie uszanowała bowiem przekonań zmarłego i zakłóciła jego pogrzeb.

Ale najobskurniejszą rolę odgrywa tu organ inteligencki endecyi, który notuje takie zajścia, jako epizod, w długim szeregu różnych napaści na PPS, usposabiając swoich czytelników do odczytania go z ukontentowaniem.

O zniesienie ustawy wyjątkowej przeciw wojskowym

Na posiedzeniu Sejmu z 10 lutego tow. posłowie Lieberman i Marek przedłożyli projekt ustawy o zniesienie stanu wyjątkowego przeciw osobom wojskowym, ustanowionego ustawą z 1 sierpnia 1919. Projekt ten opiewa:

Ar. 1.

Uchyla się moc obowiązującą ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. o odpowiedzialności osób wojskowych za przestępstwa z chęci zysku (Dz. U. P. Nr 64. poz. 386).

Art. 2.

Sprawy, które w chwili wejścia w życie niniejszej ustawy nie zostały jeszcze prawomocnie osądzone, podlegają z ową chwilą orzecznictwu w myśl postanowień obowiązujących ustaw karnych.

Art. 3.

Sprawy, w których w chwili wejścia w życie niniejszej ustawy wyrok prawomocny już wprawdzie zapadł, lecz nie został jeszcze wykonany, mają być bezzwłocznie przekazane Najwyższemu Sądowi Wojskowemu, który wymierzy zamiast kary śmierci odpowiednią karę pozbawienia wolności wedle swojego uznania.

Art. 4.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia jej w dzienniku Praw Państwa.

Art. 5.

Wykonanie niniejszej ustawy poleca się ministrowi spraw wojskowych.

W uzasadnieniu tego projektu wnioskodawcy wywodzą, że ustawa o odpowiedzialności osób wojskowych za przestępstwa z chęci zysku ma cechę ustawy wojennej i wyjątkowej. Została ona uchwalona swojego czasu **pod presyą osób wojskowych**, przyczyniających się nadużyciami do dezorganizacyi walczącej na froncie wśród ciężkich warunków armii. Gdy zaś obecnie od dłuższego czasu trwa stan pokojowy i demobilizacya została ukończona, niema najmniejszego powodu do utrzymywania nadal mocy obowiązującej tej niesłychanie drakońskiej wyjątkowej ustawy.

Ropiejąca rana

W dniu 7-ym lutego Sejm przyjął w drugiem czytaniu uchwałę, na mocy której rozciąga się na Małopolskę ustawę o załatwianiu zatargów zbiorowych w rolnictwie.

Stosowanie tej ustawy w Małopolsce, gdzie dotychczas samowola obszarników w stosunku do robotników niczem prawie nie jest ograniczona, jest niezmiernie pożądane. Jednakże ustawa ta dopiero wtedy może przyczynić się poważnie do uzdrowienia stosunków, gdy na Małopolskę rozciągnięty będzie również obowiązujący w b. zaborze rosyjskim dekret o pracowniczych związkach zawodowych. Dotychczas bowiem administracya galicyjska jest zdania, że jej ten dekret nie obowiązuje i że Związek robotników rolnych zalegalizowany w Warszawie, nielegalny jest w Małopolsce! Podkreślić należy, że w danym wypadku mamy do czynienia z jaskrawym przejawem separatyzmu jedynie galicyjskiego. Albowiem i w b. dzielnicy pruskiej na podstawie rozporządzenia min. tej dzielnicy Związki zarejestrowane w Min. Pracy, tem samem mogą działać i w Poznańskiem. Natomiast biurokracya galicyjska w zakresie organizacyi robotniczej uznaje jedynie dawne ustawy i rozporządzenia c. k. austryackie.

Chowanie się za prawo zaborcze jest znamienne dla urzędników Rzeczypospolitej Polskiej. W Małopolsce urzędnicy ci bez względu na to, jakie stanowiska piastują — są powolnem narzędziem w rękach strupieszałych cesarsko-królewskich norm, oddzielających Galicyę od całej Polski. Robotnikowi rolnemu w Małopolsce odmawia się korzystania z dobrodziejstw prawa swojej ojczyzny w imię utrzymania zasad i praktyk cesarsko-królewskich, w interesie rozwielmożnionego obszarnictwa, które tuczy się krzywdą tych najuboższych i najbardziej krzywdzonych.

Niejednokrotnie omawialiśmy praktyki obszarniczo-policyjne, które kwitną na terenie małopolskim w stosunku do robotników rolnych. Notowaliśmy również potworny fakt, że wytacza się sprawy robotnikom rolnym lub też organizatorom Związku za to, że tworzą w Małopolsce organizacye, zalegalizowane w Warszawie, na podstawie prawa Rzeczypospolitej!

Zdawaćby się mogło, że Sejm widząc te praktyki, z chwilą, gdy postawi się odpowiedni wniosek celem uleczenia tej ropiejącej rany, niezwłocznie załatwi tę tak prostą, jasną, nie budzącą żadnych wątpliwości sprawę. Ale gdzież tam! Stronnictwo p. Witosa zarówno w plenum Sejmu, jak i w komisyi prawniczej dla jakichś nieznanych nam i niezrozumiałych względów, sabotuje unormowanie tej sprawy. Sądzimy, że pp. Rataj (który głównie zajmuje się sabotażem) i Witos zdają sobie sprawę z tego, że swojem postępowaniem pomagają żubrom obszarniczym w Małopolsce. Chyba ten przeciwrobotniczy sojusz stronnictwa ludowego z obszarnictwem nie jest wyrazem ludowości i nie świadczy dobrze o zmyśle ogólno-polskim stronnictwa, które hoduje przezytek separatystyczny.

Reakcya obszarnicza skwapliwie korzysta z usług ludowców i śmieje się z nich w kułak. Stronnictwo ludowe swojem stanowiskiem antirobotniczem dopomaga obszarnikom do wzmocnienia ich władzy na wsi i w całem Państwie.

A gdy stronnictwo ludowe popiera obszarników małopolskich w takiej sprawie, jak ujednostajnienie prawnych podstaw Związków zawodowych w całej Polsce — staje się to już skandalem!

J. Kwapiński.

Szkoła partyjna

We środę 15 lutego dr Wł. Gumplowicz: Kwestya rolna cz. II.

STEFANIA TATARÓWNA

Przeciw losowi

Powieść współczesna

2

Artysta myśliciel o tyle jest szczęśliwszy od zwykłego myśliciela i od przeciętnego śmiertelnika, że ze wszystkich cierpień i ze wszystkich walk wyzwolić się może przez sztukę. Wcieli w postać inną, przez siebie stworzoną to wszystko, co go bolało i podzieli się trudem życia z tworem swej wyobraźni. Tamten człowiek urojony, opisany słowem czy tonem, cierpieć będzie za niego, a on dozna rozkoszy przelewania swych bólów w twór, który istnieć będzie i wszystkie smutki nieść z sobą, tak, że nie przeminą. Przynajmniej nie przeminą tak prędko, a jego już boleć nie będą.

Począł robić szkice do obrazu: Walka z przeznaczeniem. Szkice były coraz nowe, zupełnie odmienne od siebie. Raz widział przeznaczenie w postaci zwykłej, pospolitej śmierci, ale pomysł ten wydał mu się zbyt banalny, zbyt mało artystyczny w obrazie. Potem widział je w postaci zdala spadającego grotu, co było za trudne do wykonania, aby wywołać odpowiednie uczucia przez środki, jakimi malarz rozporządza. To znów zjawiało mu się w postaci walki z olbrzymem, to z potworem, którego zgnieść musi, lub wężem. Tworzył szkice i żaden nie mógł go zadowolić. Raz zobaczył nawet przeznaczenie w postaci oczu, które go przeszywają do głębi, oczu, które idą z istoty jakiejś oddalonej a bliskiej — dobrej a nieubłaganej, stanowczej, bez wahania — istoty, której nie widać dobrze na obrazie, a która mówi temi dziwnemi oczami. Męczył się nad kompozycyą obrazu, nad wykonaniem jednego z wielu pomysłów — pierwszy raz nie czuł tej twórczej, porywającej mocy, która narzuca swój temat bez wahania, przez który on sam rośnie, nie pytając o przyzwolenie rozumu, nie czekając na analizę artysty. To szukanie dzisiejsze tak go zdenerwowało, że w gniewie podarł kilka szkiców i rzucił je w strzępach na ziemię. Zawstydził się, przypomniawszy sobie, że za chwilę miała przyjść do pozowania osoba, której przyjście było dla niego świętem niezwykłem, radością duszy. Nazywał ją zawsze panną Romaną, a imię to wymawiał z dziwnym szacunkiem i zupełnie innym akcentem, niż imiona różnych swoich modelek. Bo też nie była modelką. Spotkał ją raz u przyjaciela, przyszła do jego żony. Twarz jej przedstawiała tyle oryginalnych cech, że postanowił ją wziąć za model do kompozycyi „Jesienią”. Po długich namowach i pomocy żony przyjaciela udało się nakłonić ją, że przychodziła. Czyniła to jednak bez wiedzy rodziny.

Stworzył przez to obraz, który należał do najlepszych jego dzieł. Ta młoda, tryskająca życiem dziewczyna umiała go owionąć atmosferą cichego smutku — i patrząc na jej rumianą życia pełną twarz — malował piękny koniec żywota. Ona jako bogata w urodę kobieta na tle ostatniego dnia jesieni. Żegna coś, co się skończyć musiało, jakieś szczęście, o którem tylko marzyła, jakąś cudowną złudę — z uczuciem kamiennej rezygnacyi. Na tle umierającej ziemi, bogactwa barw drzew, wyglądała jak jakieś najpiękniejsze uosobienie smutku — tego, który już zerwał ze ziemią, przestał cierpieć, stał się jakimś smutkiem filozoficznym, samym w sobie, a przez to nieskończenie pięknym. Zdawało mu się, że obraz ten był poczęty w najcudniejszej chwili natchnienia, że to była jakaś jedyna w życiu wizya, wizya, widząca przyszłość. Człowiek tworzył opanowany natchnieniem nie to, co widział, a to, co mogło i musiało kiedyś być. Zdawało się, że ten obraz cały żył, że chwiały się jeszcze cicho liście na drzewach i padały razem ze smutnem spojrzeniem kobiety tam, skąd niema powrotu. Każdy liść miał duszę, każda gałązka żyła. Nawet cisza żyła na tym dziwnym, przepięknym obrazie. Sam ukochał swe dzieło i nie chciał go kończyć. Tak cudne były te godziny tworzenia, że przedłużał je pod różnymi pozorami i choć obraz wydobywał się z nicości dziwnie szybko, on ciągle wynajdywał przyczynę jakąś zwłoki i prosił, by została.

Przychodziła zawsze w oznaczonej godzinie, nie spóźniła się nigdy — a on oczekiwał jej z coraz większym niepokojem. Przysz'a jak zwykle.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości polityczne

Fałszywe informacye „Neue freie Presse“

W wiedeńskim organie z 12 b. m. zamieszcza stały współpracownik dla spraw włoskich, senator dr Cirmeni artykuł z daty Rzym 6 lutego o nowym papieżu. Opisując działalność ówczesnego nuncyusza w Warszawie ks. Rattiego, pisze senator między innymi, że... „gdy armia bolszewicka podbiła Polskę i stanęła o kilka kilometrów przed Warszawą, nuncyusz pozostał na swem stanowisku, podczas gdy wszystkie władze cywilne razem z rządem polskim wyjechały z Warszawy“. Wiadomo, że rzecz miała się całkiem przeciwnie, że mianowicie ówczesny rząd Witosa-Daszyńskiego wcale nie opuszczał Warszawy, że owszem w najgroźniejszych dniach walk pod Warszawą pozostał na stanowisku.

Nie dziwimy się włoskiemu senatorowi, że jest o tej sprawie źle poinformowany, ale dziwić się należy, że „światowy“ organ bezkrytycznie drukuje takie fałsze, mając możność choćby w poselstwie polskiem w Wiedniu zasiągnąć autentyczne informacye.

Na tle bezrobocia w Bielsku-Białej i okolicy

Biała, 3 lutego.

Żyjemy w państwie demokratycznem, w którem według konstytucyi z 17 marca 1921 jesteśmy równi wobec prawa, co najważniejsze, praca jest podstawą państwa i t. d. Zdawałoby się, że tak też jest, bo być tak powinno. Niestety żyjemy w katastrofalnem położeniu gospodarczem i słyszymy o bezrobociu w całem państwie, które i Bielska-Białej z okolicą nie omija. Robotnicy wobec tego chcą tylko pracy i nic więcej lub możność do życia od rządu w formie zasiłków za czas bezrobocia, jakoteż wglądnięcia w gospodarkę prywatnych kapitalistów, którzy się zdemoralizowali dotychczasowemi zyskami i w żaden sposób nie chcą się mniejszymi zadowolić.

A że tak jest u nas, podajemy następujący fakt do publicznej wiadomości:

W okolicy Bielska w t. zw. Cygańskim lasku przy samym wchodzie do lasku znajdowała się restauracya, w której gnieździli się paskarze różnego rodzaju i różni dorobkiewicze wojenni. Restauracya ta została sprzedana towarzystwu pod firmą „Konfekcya“, pod kierownictwem dyrektora Loblowicza. Towarzystwo to urządziło wspaniałą konfekcyę, w której może mieć około 300 robotnic i 50 krawców zatrudnienie, w zdrowej dwupiętrowej sali urządzonej garderobie — jednem słowem według najnowszego systemu dla pracy i pracowników. Jednakowoż tutejsi fabrykanci otrzymali milionowe kredyty od rządu, więc co ich obchodzi nędza robotnicza? Starają się też nadal wygłodnić tutejszych robotników w ten sposób, iż bielscy fabrykanci mają swego reprezentanta w Tymczasowej Komisyi Rządzącej dla Śląska Cieszyńskiego, znanego wszystkim jako wielkiego „szarfmachera“ i hakatystę p. Zipsera z Mikuszowic. Aby nie było na miejscu żadnej konkurencyi pomiędzy takimi samymi na miejscu się znajdującemi firmami, jak firma „Langfelder i „Odzież“, która dotąd grube miliony zarobiła, a najbardziej wyzyskiwała i nadal wyzyskuje swych robotników, pojechali więc ci panowie, a na czele reprezentant Komisyi Rządzącej Zipser na antysemickim koniku i nie pozwolili firmie nowej uruchomić przedsiębiorstwa, motywując to tem, że jest to miejsce klimatyczne, [illegible] znajduje się duża ilość ludzi w porze letniej. Lecz odkąd jestto miejscem klimatycznem?! I kto jest w porze letniej tam? Tylko dorobkiewicz wojenny i paskarz, a nigdy robotnik. Dalej żądają, aby z powodu braku mieszkań towarzystwo „Konfekcya“ wybudowało sobie nową fabrykę i t. d. Na podstawie tych „motywów“ nie udzieliło starostwo bielskie razem z Komisyą Rządzącą pozwolenia na uruchomienie nowego przedsiębiorstwa, które byłoby wielką ulgą dla klasy pracującej a korzyścią dla rządu.

Nie chcemy nikogo brać w obronę, ale chcemy dać wygłodniałym masom robotniczym możność zarobkowania, a ludności możność nabycia tanich produktów, czego się najbardziej miejscowi kapitaliści obawiają. Zbadawszy tą sprawę objektywnie, nie można zrozumieć stanowiska władz i Komisyi Rządzącej, bo jeżeli władze chciały coś podobnego uczynić, to mogły sobie zaraz przy zakupnie budynku zastrzedz, iż nie wolno w tem miejscu uruchomić „Konfekcyi“, jednakowoż władze nie powinny nigdy traktować rzeczy jednostronnie tylko patrzeć na całokształt rzeczy, wysłać rzeczoznawców i wysłuchać obie strony i choćby to byli cudzoziemcy, to skoro tworzą coś produktywnego dla całego społeczeństwa, powinni mieć uznanie.

Motywy Komisyi Rządzącej są bezpodstawne, ponieważ prośbę o udzielenie pozwolenia na uruchomienie tejże „Konfekcyi“ [illegible] ludzie, którzy wcale nie wiedzą, gdzie leży Cygański lasek.

Jeżeli w tej miejscowości rzekomo stacyi klimatycznej, znajdują się fabryki sukna, które przeważnie wyrabiają różne apretury, farbownie i nawet mają karbolizowanie sukien w tych przedsiębiorstwach, to takie przedsiębiorstwa nie szkodzą w klimatycznem miejscu. Jest to zrozumiałe, jeżeli się zważy, że największą fabrykę posiada p. Zipser który w Komisyi Rządzącej takie wrogie stanowisko zajął wobec nowego przedsiębiorstwa. —

Zapytujemy się ministerstwo przemysłu i handlu, czy te stosunki mogą dalej panować? Żądamy od ministerstwa przemysłu i handlu, aby wysłano komisyę z ministerstwa zdrowia celem zbadania tych stosunków i aby się tą kwestyą poważnie zajęło, ponieważ nie można się takim stosunkom dalej przyglądać wobec tego, że tysiące robotników chce pracy, a tutaj stoją maszyny i warsztaty blisko rok w pogotowiu bezczynnie, bo p. Zipser i Komisya Rządząca nie chcą, aby się Langfelderom „krzywda“ stała przez konkurencyę ze strony „Konfekcyi“. Dalej zapytujemy p. ministrów przemysłu i handlu, oraz pracy i opieki społecznej, czy są im znane te uchwały Komisyi Rządzącej na Śląsku Cieszyńskiem i czy są skłonni poczynić kroki, nie bacząc na różnych Zipserów.

Również odnosimy się do posłów PPS, aby zechcieli w tej sprawie zająć jaknajostrzejsze stanowisko i dążyli do uzdrowienia tych tak niezdrowych stosunków na Śląsku Cieszyńskiem. Nasi tow. posłowie wiedzą, iż lud roboczy na Śląsku Cieszyńskiem jest gotów ponieść największe ofiary w walce z burżuazyą i dlatego spodziewamy się, że ta haniebna gospodarka zniknie. Klasa pracująca Bielska-Białej nie może dłużej znosić tej gospodarki naszych hakatystów i wrogów klasy pracującej. Wzywamy wszystkie czynniki rządowe, aby poczyniły w tej sprawie odpowiednie kroki, ponieważ w przeciwnym razie lud roboczy z takimi Zipserami sam porządek zaprowadzi.

Strejk generalny górników w Czechach wstrzymany

Z Frysztatu donoszą pod datą 10 b. m. z Pragi czeskiej: Dziś zawarli zastępcy zorganizowanych górników ostateczną umowę z zastępcami przedsiębiorców w ministerstwie robót publicznych. Według tego układu umowy zbiorowe i decyzye sądu polubownego w zagłębiach o brunatnem węglu, które miały skończyć swą ważność z końcem grudnia 1921 bez względu na to, czy były wypowiedziane czy też nie, pozostaną ważnemi, o ile nie dotyczą płac i zarobków aż do 31 lipca b. r. na terenie całej republiki. Wyniki pertraktacyj w Morawskiej Ostrawie przed streikiem są ważnemi. Zmiany w umowach są dopuszczalne o tyle, o ile obie strony na to się zgadzają. Dodatki ekwipunkowe w zagłębiu karlsbadzkiem i w północno-zachodnich Czechach znosi się z dniem 1 lutego b. r. Przy ewentualnej redukcyi według orzeczeń komisyi parytetycznej wliczy się je do zarobku. Praca podjęta zostanie w dniu 14 lutego b. r. Sobotnia konferencya państwowa górników zatwierdzi prawdopodobnie tę umowę a w niedzielę przedłożona zostanie do zatwierdzenia radom kopalnianym wszystkich zagłębi. A więc w poniedziałek lub we wtorek praca znów się rozpocznie.

• • •

Morawska Ostrawa. (AW). Po burzliwej konferencyi przedstawicieli górników uchwalono 164 głosami przeciw 120 **podjąć pracę** w dniu 14 lutego.

Przegląd społeczny

Strejk witrażystów. W zakładzie witrażów p. Zeleńskiej wybuchł po raz pierwszy od czasu istnienia tej jedynej w Krakowie (i w całej Polsce) firmy strejk wszystkich pracowników, których niezadowolenie wywołał nowy kierownik zakładu, prof. Podobiński, obrywaniem płac roboczych przy akordowej pracy oraz ciągłemi omyłkami na niekorzyść robotników przy wypłatach w soboty. Z powodu braku zamówień zredukował on pracę do 4 godzin dziennie. Gdy wkońcu polecił pracownikom robienie porządków w piwnicy, do czego zawsze przedtem w tej firmie używano służących, pracownicy zastrejkowali i opuścili zakład. Zamierzają oni założyć własną spółkę witrażową.

—ooo—

Z ruchu zawodowego robotników drzewnych

Kraków-Podgórze. W poniedziałek 6 lutego odbyło się pierwsze walne zgromadzenie robotników drzewnych, zatrudnionych w fabryce zapałek „Znicz“ i tartaku w Bonarce. Robotnicy ci są zorganizowani już od dłuższego czasu w Centralnym Związku i wobec tego, że tworzą już poważną grupę, Centralny zarząd postanowił utworzyć osobny oddział i w tym celu zwołał pierwsze walne zgromadzenie członków oddziału. Przewodniczył tow. Mroczek, sekretarzowała Żyłówna Aniela, referował tow. Jaroszewski, który w obszernym przemówieniu przedstawił znaczenie centralnej organizacyi, potrzebę poprawienia stosunków, szczególnie w fabryce zapałek „Znicz“, gdzie stosunki pracy są nadzwyczaj nędzne i musi się wybrać odpowiedni zarząd, aby tą akcyę przeprowadził.

Po referacie tow. Jaroszewskiego wybrano nowy zarząd, a mianowicie: Mroczek Józef, Kluz Jakób, Żyłówna Aniela, Podraza Józefa, Monicowa Rozalia, Jarski Jakób, Perski Józef, Kordula Jan i Pulchny Stanisław; do komisyi kontrolującej Florek Władysław, Hrabaczkówna Marya i Kościołek Franciszek.

Zgromadzenie to skończyło się poleceniem nowemu zarządowi wypracowania warunków, które mają być wniesione do zarządu fabryki. Siedziba lokalu naszego oddziału jest w Podgórzu w Domu robotniczym.

CIESZYCE. Dnia 2 lutego odbyło się tu liczne zgromadzenie robotników drzewnych zatrudnionych w tartakach Dattnera i Deckla oraz ks. Sapieby. Przewodniczył tow. Rychlicki, referent tow. Branowicer z Krakowa w obszernem przemówieniu wykazał potrzebę organizacyi, która jedynie może wywalczyć lepsze warunki bytu. Szereg mówców przedstawił fatalne stosunki w tartakach, gdzie panuje ohydny wyzysk, szczególnie napiętnowano postępowanie maszynisty tartaku Dattnera i Deckla, który stojąc na usługach kapitalistów posuwa się do bicia robotników. Robotnicy pracują wbrew ustawie po 12 godzin i właściciele widząc, że organizacya powstała i będzie walczyła z wyzyskiem, na wszelkie sposoby chcą rozbić organizacyę, już to próbując przekupić mężów zaufania, już to wydalając ich z pracy. Panowie właściciele grubo się mylą, myśląc że tymi sposobami rozbiją organizacye, doprowadzą tylko swem postępowaniem do niepotrzebnego konfliktu. Wogóle stosunki panujące tam wymagają wszechstronnej poprawy, gdyż i Kasa chorych pozostawia wiele do życzenia. Staraniem Centralnego zarządu będzie te stosunki poprawić.

Składki

Na fundusz prasowy „Naprzodu“: Organizacya metalowców mk 3 000.

NADESŁANE

Z Seidlów
Emilia Bichterlowa
wdowa po obywatelu miasta Krakowa
zmarła 11-go lutego b. r. w 73 roku życia.
Pogrzeb odbył się 13 go b. m. o 3 ej popoł. w Drohobyczu.

KRONIKA

Kraków, 15 lutego.

O książki dla towarzyszy poznańskich

Poznańska grupa Związku robotników budowlanych nadesłała nam następującą odezwę:

Szanowni Towarzysze i sympatycy ruchu robotniczego!

Po opuszczeniu niemieckiego Verbandu (Związku) utworzyliśmy samodzielną organizacyę zawodową, by bronić własnych interesów, stojąc wytrwale przy robotniczym sztandarze PPS. Chociaż poczucie świadomości organizacyjnej wzrasta, to jednak brakuje nam najważniejszego bodźca do wytrwałej walki z reakcyą, strawy duchowej. Dawne zbiory książek, nasza świetlicę, zabrali towarzysze niemieccy. Chcielibyśmy stworzyć własną czytelnię i bibliotekę i w tym celu dokładamy wiele sił, ale niestety szalone bezrobocie w zawodzie budowlanym, nasze plany niweczy. Z konieczności odwołujemy się do poczucia i ofiarności wszystkich organizacyj, towarzyszów i sympatyków, oraz literatów, księgarzy, którzy rozporządzają przeczytanemi lub zbędnemi książkami, aby nam przyszli z pomocą.

Pomóżcie nam utworzyć skromną bibliotekę a będziemy wam na zawsze wdzięczni. Zawsze pierwsi poprzemy tych, którzy pospieszą nam z zasiłkiem materyalnym lub książkami, jeśli tylko ruch w naszym zawodzie ożywi się.

Odezwa ta jest wymownem świadectwem, jak robotnik łaknie wiedzy i jak głębokie posiada zrozumienie dla pracy oświatowej w szeregach klasy robotniczej. Toteż każda organizacya i poszczególni tow. powinni niebawem zasilić bibliotekę towarzyszy poznańskich.

Książki i datki nadsyłać na adres: Centr. Zw. robotn. budowlanych w Polsce, grupa Poznań, plac Sapieżyński 2a I. p.

Goście jugosłowiańscy w Krakowie

Josip Kosor, najgłośniejszy z współczesnych jugosłowiańskich autorów dramatycznych, przybędzie jutro do Krakowa, gdzie zabawi przez kilka dni. Niebawem wystawić ma teatr lwowski dramat jego „O skibę", który odniósł niezwykły sukces na wielkich scenach europejskich, ostatnio w Niemczech. — Od kilku dni bawiący w naszem mieście znany jugosłowiański historyk literatury Vilim Francic wygłosi we czwartek, 16 bm., w Związku literatów (Dom artystów, plac św. Ducha) publiczny wykład w języku polskim: „O współczesnej literaturze jugosłowiańskiej", w którym omówi twórczość Kosora, Vojnovica, Nazora, Szantica, Krleże i Cankara. Na wykładzie będzie obecny Kosor. Ze względu na gościnę słynnego autora jugosłowiańskiego i przyjazd kilkudziesięciu studentów jugosłowiańskich na studya uniwersyteckie do Krakowa, wykład Francica w Związku literatów będzie pewnego rodzaju manifestacyą przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej. Sądzić należy, że sfery literacko naukowe i publiczność nasza weźmie w wykładzie liczny udział i zgotuje serdeczną owacyę przedstawicielom literatury bratniego narodu w osobach pp. Kosora i Francica.

Kartel młynarzy krakowskich chce spowodować podwyższenie cen pieczywa

(k) Jak się dowiadujemy, piekarze krakowscy zamierzają podnieść ceny pieczywa. Podwyżka ma wynosić 4 mk na bułce, a 14 mk na 1 kg. chleba. Winę tego przypisać należy kartelowi, jaki się utworzył wśród młynarzy powiatu krakowskiego i podgórskiego. Niesumienni ci przemysłowcy, jak się dowiadujemy, wykupili całe zapasy zboża z okolicznych dworow i obecnie dyktują nabywcom wyśrubowane ceny. Zdawałoby się, że konkurencyę w cenach wywoła dowóz mąki z Poznańskiego, niestety, przedsiębiorcy regulują cenę tej mąki według cennika panów młynarzy z Krakowa. W ten sposób sprowadzanie taniej mąki zamiast wywołać spodziewaną zniżkę cen pieczywa wychodzi tylko na korzyść młynarzy i piekarzy. Odpowiednie władze powinny zająć się panami młynarzami, którzy poczynają postępować tak, jak podczas wojny. Wiadomą bowiem jest rzeczą, co niejednokrotnie donosiliśmy, że młynarze za czasów wojny produkowali mąkę z wielką ilością różnych mniej wartościowych domieszek, na czem dorobili się kolosalnych majątków. Tosamo uprawiają i dzisiaj. Możeby organa sanitarne tak jak u piekarzy swojego czasu przeprowadziły kontrolę również w młynach i zapobiegły nadużyciom, szkodzącym zdrowiu ludności. Stwierdzoną jest rzeczą, że większość młynów nie posiada nowoczesnych urządzeń t. zw. koprowników i „glanzsichterów". Spodziewamy się, że odpowiednie czynniki nie dopuszczą do podwyższenia cen pieczywa przez zajęcie się paskierskiem postępowaniem młynarzy.

Wściekły pies na ulicach Krakowa pokąsał szereg osób

(k) Wczoraj w godzinach rannych, kiedy młodzież szkolna zdążała na naukę, wybiegł z ul. Smoleńskiej pies, którego okropny wygląd budził ogólny postrach u przechodniów. Z pyska zwierzęcia toczyła się piana, a ruchy jego zdradzały objawy wścieklizny. Rzeczywiście, jak się później okazało, był to pies wściekły, którego widziano w wielu punktach miasta. U wylotu ul. Smoleńskiej na plantach koło kiosku z wodą sodową natknęło się wściekłe zwierzę na przechodzącą nieznanego nazwiska panią i pogryzło ją silnie w nogi. Szamotanie się psa z kobietą trwało dłuższy czas, gdyż zwierzę zaplątało się, jak gdyby pijane, w fałdy jej sukni. Po chwili ze strzępami materyi w pysku pies pobiegł w stronę ulicy Wiśnej. W kółku na plantach napadł na grupkę przechodzących do szkoły chłopców i pogryzł dotkliwie Adama Jurka, ucznia szkoły powszechnej na Smoleńsku. Pobiegłszy dalej, wpadł znowu na grupę uczniów gimnazyalnych na rogu ul. Wiślnej i pokąsał Józefa Markiewicza, ucznia V klasy gimn. św. Anny. Od strony Wiślnej zjawiło się dwóch policyantów, ktorzy odgonili niebezpiecznego psa od Śródmieścia. Wściekłe zwierzę puściło się aleją plantacyjną w stronę Wawelu. Za nim zaś podążyli policyanci z dobytymi pałaszami i rewolwerami w rękach. Zwierzę skręciło w ul. Poselską, gdzie pogryzło jakiegoś młodocianego robotnika, poczem popędziło w ul. Grodzką. Tu pokąsał pies Izydora Mądrego, szewca, a cośkolwiek powyżej tej ulicy już przy placu Dominikańskim Kazimierza Grzywka, ucznia szkoły powszechnej. Następnie wściekłe zwierzę wpadło w ul. Stolarską, gdzie rzuciło się na psa, oraz prowadzącą go na smyczy służącą. Policya wraz z kilkoma przechodniami dopadła wreszcie psa i ubezwładniła go szablami. Oprawca miejski zajął się wściekłem zwierzęciem. Pokąsanemi zajęło się pogotowie ratunkowe, które następnie odesłało ofiary wściekłego psa do zakładu leczniczego prof. Bujwida.

* * *

Miejski urząd weterynaryjny stwierdził w ostatnich dniach wypadki wścieklizny u psów. Ponieważ dochodzenia nie wykazały, czyją te psy były własnością, nadto że psy te mogły pokąsać kilka innych psów i wobec częstych wypadków wścieklizny w Krakowie magistrat ostrzega mieszkańców przed niebezpieczeństwem swobodnego wypuszczania psów i przypomina istniejący w Krakowie przymus kagańcowy i nakaz zaopatrywania tychże markami rozpoznawczemi. Równocześnie magistrat podaje do wiadomości, że oprawca miejski otrzymał polecenie łapania psów, niezaopatrzonych marką lub kagańcem, także w godzinach popołudniowych a w dzielnicach zapowietrzonych wścieklizną o każdej porze dnia. Psy złapane w tych dzielnicach będą zabite po upływie 24 godzin.

Stan pogody z dnia 13 lutego o 8 wieczór, według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: Wyż barometryczny przesunął się w kierunku południowym i leżał nad Węgrami. Depresya leżąca nad morzem Północnem, porusza się w kierunku północno-wschodnim. Temperatura w Polsce w godzinach południowych wahała się od +1 do —5 (Warszawa +1, Poznań —3, Kraków —4, Pińsk —5). Temperatura najwyższa wynosiła w Warszawie + 3·2, najniższa —14. W Krakowie o 8 wieczór: ciśnienie 769·8; temperatura maximum —3·8, minimum —17·7. Prognoza na wtorek: dość pogodnie, miejscami mglisto, słaby mróz.

Egzamin poprawczy dojrzałości eksternistek, którym w jesieni 1921 pozwolono poprawić z jednego przedmiotu, odbędzie się w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Krakowie w normalnym terminie letnim br. Podania należy wnosić do dyrekcyi najpóźniej do końca lutego i podać dokładny adres.

Obowiązek wydawania rachunków i poświadczeń odbioru z ksiąg blankietowych. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie podaje do wiadomości, że w myśl § 12 rozporządzenia ministra skarbu z dnia 12 grudnia 1921 ogłoszonego w Nr 107 „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" należy rachunki właścicieli hoteli, pensyonatów, restauracyi, kawiarń i pralni wydawać obowiązkowo z ksiąg blankietowych. To samo dotyczy potwierdzeń odbioru opłat za dostarczanie pism dziennych lu peryodycznych oraz za opłaty wydawane przez właścicieli domów lokatorom, na dowód uiszczenia komornego. Księgi blankietowe z ostemplowanymi talonami względnie kopiami należy przechować dla celów kontroli przez lat 5, licząc od dnia skasowania znaczków. Z powyższych przepisów wynika, że właściciele hoteli, pensyonatów, restauracyi, kawiarń i pralni nie mogą wystawiać klienteli innych rachunków, jak tylko z ksiąg blankietowych (zeszytów blankietowych). Kontrolę nad przestrzeganiem odnośnych przepisów wykonuje urząd wymiaru należytości, ul. Zacisze (dawny gmach policyi), gdzie również mogą strony interesowane zasięgnąć w tej mierze bliższych informacyj. Przypominamy, że opłata stemplowa od rachunków wynosi 2 mk od każdego nawet niecałego 1.000 mk, zaś opłata od poświadczeń odbioru 5 mk od każdego nawet niecałego 1.000 mk. Rachunki i poświadczenia odbioru aż do kwoty 500 mk są wolne od opłaty stemplowej. W razie nieuiszczenia opłaty ulega wystawca karze pieniężnej równającej się 20-krotnemu iloczynowi kwoty nieuiszczonej. Odbiorca rachunku ulega tejże samej karze, o ile nieostemplowanego rachunku nie zgłosi w terminie 30-dniowym w Urzędzie wymiaru należytości w Krakowie. Winni innego rodzaju naruszeń ustawy lub przepisów wykonawczych, ulegają karze do wysokości 100.000 mk.

Niewypłacanie pensyj emerytalnych przez lwowską Izbę skarbową. Z dniem 1 lutego 1921 r. rozporządzeniem generalnej dyrekcyi monopolu tytoniowego przeniesioną została w stan spoczynku pracownica krakowskiej państwowej fabryki wyrobów tytoniowych p. Marya Zawadzka. Mimo upływu szeregu miesięcy i mimo licznych urgensów lwowska Izba skarbowa nie zdołała do dziś wypłacić wspomnianej emerytce należnej pensyi. Zważyć należy, że wstrzymanie wypłaty pensyi emerytalnej robotnicy, matce kilkorga drobnych dzieci, jest w dzisiejszych ciężkich czasach karygodną niesumiennością, niczem nieusprawiedliwioną. Spodziewamy się, że wreszcie Izba skarbowa przypomni sobie sprawę Maryi Zawadzkiej i zarządzi natychmiastowe wypłacenie jej zaległej od roku pensyi emerytalnej, gdyż dłuższe przewlekanie byłoby istotnie skandalem.

(k) **Przegląd ksiąg poboru daniny.** Od dwóch dni w salach konferencyjnych magistratu i w pałacu Larysza wyłożone są księgi poboru daniny od przedsiębiorstw. Publiczność tłumnie zalega biura celem stwierdzenia w jakiej wysokości wymierzono jej daninę. Dotychczas zauważyć było można, że wiele osób pominiętych zostało w wykazach, zaś wielu osobom wymierzono nadmierną daninę. Również zgłoszono listy do poboru daniny od mieszkań z dzielnic od I—VIII. Zgłaszanie list lokatorów zakończy się dnia 18 bm.

Komisarz urzędu emigracyjnego przy ministerstwie pracy i opieki społecznej dla spraw repatryacyi urzęduje we wszelkich sprawach dotyczących jeńców, uchodźców i reemigrantow w magistracie, wydział VII (ul. Poselska 8) od godz. 11 do 2 popołudniu. We wszelkich odnośnych sprawach należy tamże się zwracać.

(k) **Wściekła jazda motocyklem.** Wczoraj koło 5 pop. zwróciła powszechną uwagę przechodniów ul. Szczepańską szalona jazda motocyklu wojskowego Nr 5924. Motocykl z koszykiem, w którym siedział oficer, w zawrotnym pędzie skręcił z rynku w ul. Szczepańską, tak, że tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności obeszło się bez wypadku.

(k) **Krakowski ptaszek złapany w Tarnowie.** Sąd okręgowy karny w Krakowie, poszukiwał od dłuższego czasu listami gończemi, niejakiego Moritza Beckmana, który dopuścił się szeregu kradzieży. Onegdaj nadeszła wiadomość do krakowskiej policyi z Tarnowa, że tamtejszej policyi, udało się Beckmana przytrzymać.

(k) **Wyrafinowany oszust.** Kupiec Szabse Rosenschein, zamieszkały przy ul. Dietlowskiej 36, doniósł do policyi, że dnia 12 bm. nieznany osobnik, podający się za Tafferta, wyłudził od niego tytułem pożyczki na wykupno towarów w firmie Lindenbaum 327.000 mk. Rzekomy Taffert wręczył Rosenscheinowi 5000 mk jako procent za wyświadczoną przysługę. Gdy po jego odejściu Rosenschein udał się do firmy Lindenbaum z zapytaniem o Tafferta, przekonał się, że o takim osobniku nic wymienionej firmie nie wiadomo. Rosenschein padł więc ofiarą wyrafinowanego oszusta.

(k) **Włamanie do mieszkania.** Wczoraj p. Stanisławowi Bilskiemu, zamieszkałemu przy ul. Sławkowskiej 19, nieznany sprawca skradł w czasie jego nieobecności z zamkniętej szafy 60.000 mk, książeczkę pocztowej kasy oszczędn. Nr 128375

na 154 062 mk i książeczkę banku Małopolskiego Nr 134055 na 1260 kor. Za sprawcą kradzieży policya wdrożyła poszukiwania.

(k) **Nieuczciwa służąca.** Na szkodę p. Józefy Dutkiewiczowej, zamieszkałej przy ul. Szlak 33, skradła służąca Józefa Grodzka dwie suknie i zegarek złoty damski z łańcuszkiem koralikowym. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi 120.000 mk. Nieuczciwa służąca zbiegła.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA

Z teatru J. Słowackiego. Dzisiaj groteska molnarowska „Pan obrońca". Atrakcyjna, niefrasobliwa ta sztuka, wprowadzona w czasie karnawałowym, doskonale odpowiada nastrojowi chwili. We środę i czwartek „Horsztyński", którego dotychczasowy cykl przedstawień nie wyczerpał powodzenia. Piątkowe powtórzenie „Pana obrońcy" zakupiła Nuza. W sobotę komedya Kiedrzyńskiego „Czysty interes".

Dyrekcya teatru Bagatela, chcąc przyczynić się wydatnie do pomnożenia funduszów Związku artystów scen polskich, przeznaczyła drugie z kolei przedstawienie „Starzy i młodzi" na jego dochód, jako „Dzień Aktora". Sztuka grana będzie jeszcze we środę i czwartek. Bilety już są do nabycia w kasie teatru.

Opera i operetka. Ku uczczeniu „Dnia Aktora Polskiego" dana będzie dziś najświeższa nowość operektowa „Królowa cyrku", która dzięki arcywesołej treści i świetnej grze artystów stała się silną konkurencyą „Odmłodzonego Adolara". Ostatnie niedzielne przedstawienie „Królowej cyrku" odbyło się w wysprzedanej do ostatniego miejsca widowni, a huragany oklasków i wybuchy żywiołowego śmiechu wśród audytoryum dowodziły, że operetka przypadła do gustu. Spodziewać się należy, że i w dzisiejszem przedstawieniu, z uwagi na cel finansowy wieczoru, wypełni publiczność teatr do ostatniego miejsca. Jutro „Królowa cyrku".

Z teatru Nowości. Dziś we wtorek, w dzień aktora polskiego, dane będą „Krowoderskie zuchy" z gościnnym występem autora i artysty teatru Bagatela Stefana Turskiego w roli Felka. Dochód z tego przedstawienia przeznaczony na cele humanitarne ZASP. Wobec niesłabnącego powodzenia „Zuchów" zdecydowała się dyrekcya teatru Nowości wypełnić repertuar bieżącego tygodnia „Zuchami".

VI Czarna kawa Syndykatu DK w ubiegłą niedzielę zgromadziła liczną publiczność, coraz chętniej przybywającą na te urozmaicone popołudniowe produkcye. Program obejmował szereg, jak zwykle, kapitalnych monologów Wyrwicza, hucznie oklaskiwanych i doskonałe produkcye wokalne pp. Mściwojewskiej i Orwicello-Kapuścińskiego, chociaż z powodu niedyspozycyi nie mogła wystąpić p. Schupp-Skrzyszowska, to jednak występ telepaty p. Stanisława L. nagrodził ten brak, przynosząc telepacie duży sukces. Eksperymenta doskonale się udały, a kartki z żądaniami poszczególnych osób, co p. L. ma zrobić, odczytywane po wykonaniu zadania, stwierdzały, że telepata wybornie odczuwa dane nakazy myślowe.

„Dzień Aktora". W dniu dzisiejszym odbywają się przedstawienia we wszystkich teatrach na cele humanitarne Związku artystów scen polskich. Spodziewać się należy, że publiczność krakowska poprze gorąco sympatyczny cel i pamiętać będzie o swoich ulubieńcach, wypełniając do ostatniego miejsca wszystkie teatry.

Emil Telmanyi, świetny skrzypek, wystąpi dziś z jedynym koncertem z Starym Teatrze o godzinie 8 wieczór. Nieliczne bilety są do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8, oraz od godziny 6 wieczór przy kasie w Starym Teatrze.

Zygmunt Feuermann, którego obecnie Feliks Weingartner w swem sprawozdaniu uznał za jednego z największych mistrzów gry skrzypcowej, da jeden koncert w Krakowie we czwartek 16 bm. w Starym Teatrze. Sprzedaż biletów w księgarni Krzyżanowskiego, Rynek A—B.

Wieczór poematów tanecznych Niny Dolińskiej mimiczno-plastycznej interpretatorki muzyki, odbędzie się w niedzielę 19 bm. w Starym Teatrze.

Na dochód Tow. rygorozantów wystąpi w Starym Teatrze dnia 22 bm. znakomity tenor Leon Corelli. Pozostałe bilety na miejsca dostawne do nabycia u firmy Leserkiewicz i Ska, plac Szczepański 2.

Raut akademicki. Pod protektoratem senatu akademickiego odbędzie się w sobotę 18 lutego w sali Tow. rolniczego, plac Szczepański 8, raut na fundusz budowy drugiego Domu akademickiego. Zaproszenia, poza już rozesłanemi, wydaje sekretaryat Tow. wzaj. pom. UUJ, Jabłonowskich 12, w godzinach od 2—3 po poł. codziennie aż do dnia rautu włącznie, oraz profesorowa Natansonowa, Studencka 3, w tychże godzinach.

Drukarze krakowscy urządzają na pomnożenie funduszu budowy własnego domu w sobotę dnia 18 lutego w salach Stowarzyszenia drukarzy „Ognisko" (Rynek gł. 12, III p.) zabawę karnawałową. Wstęp na zabawę dozwolony tylko za zwrotem imiennego zaproszenia, które nie jest przenośnem, a które komitet wydaje codziennie od 6—8 wieczór. — Stroje wieczorowe. Kostyumy mile widziane. O północy walc dekorowany. Bukieciki na miejscu. Wstęp dozwolony tylko do g. 12 w nocy. Początek o g. 9 wieczór.

Bal na dochód polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się w czwartek 16 lutego w salach Kasyna Oficerskiego.

—ooo—

Z POLSKI

Poczta samolotowa Warszawa-Paryż. Z dniem 15 bm. rozpoczyna się przewóz poczty listowej samolotami, na przestrzeni Warszawa-Strasburg-Paryż.

Zatonięcie „Krakowa". Z polskiego towarzystwa żeglugi morskiej „Sarmacya" otrzymała „Gazeta Gdańska" przykrą wiadomość, iż polski statek handlowy „Kraków", o którego ugrzęźnięciu wśród lodów niedawno doniosły dzienniki, zatonął w Kategat.

Szlakiem śmierci. „N. Dziennik Białostocki" podaje: Przybyły przed kilku dniami z Rosyi p. K. opowiada, że eszalon, składający się z 12 wagonów z repatryantami, który wyruszył przed miesiącem z Kaługi, przybył do Mińska zaledwie z dwoma wagonami repatryantów, reszta zaś zamarzła w drodze. Trupy zamarznięte zostawiano prawie na każdej stacyi. Kiedy p. K. przybył do Mińska, władze bolszewickie skierowały go wraz z pozostałą przy życiu gromadką osób do drewnianych baraków, specyalnie zbudowanych dla repatryantów. We wnętrzu tych baraków, raczej bud zbudowanych na prędce, znajdowało się sporo trupów ludzkich, które leżały tu niepogrzebane od dłuższego czasu. Obawiając się zarazy, repatryanci woleli marznąć na dworze. Po kilkudniowym pobycie w Mińsku po usilnych staraniach u władz bolszewickich udało im się przybyć do Polski.

Fundusz stypendyjny imienia „Obrony Lwowa" w lwowskiej politechnice. Dla uczczenia pamięci studentów politechniki poległych w listopadzie 1918 w walkach o polski Lwów uchwaliło w owym czasie grono profesorów stworzyć fundusz, którego odsetki stanowiłyby stypendya dla niezamożnej a pilnej młodzieży technickiej. Akcyę dla zebrania odpowiedniego kapitału prowadzi od trzech lat komitet pod ścisłą kontrolą senatu. Dzięki ofiarności społeczeństwa stan funduszu wzrósł do kwoty przeszło 4 miliony mp., wobec czego mógł senat już w roku naukowym 1921/22 udzielić młodzieży 5 stypendyów po 50.000 mk. rocznie. Z akcyą zbierania fund. nie są połączone żadne koszta. Prócz wydatków na druki i portorya nie zna książkowość komitetu żadnych innych. Znaczniejsze dary pochodzą od rządu, rady obrony stolicy, przemysłu naftowego, sejmików powiatowych byłego Królestwa, banków, rady miasta Lwowa i Polonii w Ameryce północnej. Szczodrze zasilili fundusz duchowieństwo, wojskowość, stan urzędniczy przemysł i kupiectwo, a obok tych darów tysiące większych i mniejszych od osób ze wszelkich sfer, co dowodzi ogólnego zrozumienia konieczności pomocy dla uczącej się młodzieży. Urządzony 19 z. m. na ten cel bal poważnie zasilił kasę funduszu. Droga do końca jeszcze daleka. Aby osiągnąć w pełni trzeba zebrać choć 20 milionów mp., bo biednej młodzieży coraz to większe zastępy. Komitet świadom jest trudności, jakie przedstawia zebranie tak poważnego kapitału, zachęcony jednak dotychczasowym wynikiem wierzy, że prędzej czy później ten cel osiągnie.

Aresztowania w Gliwicach. — Z Katowic donoszą: — W związku z wypadkami w Gliwicach **władze koalicyjne aresztowały tamże** starszego radcę górniczego z huty państwowej w Gliwicach Webera, starszgo radcę rządowego Rosenthala naczelnika państwowych warsztatów kolejowych w Gliwicch, oraz inżyniera Herolda jednego z szefów huty Hulczyńskiej. **Razem aresztowano około 30 osób, podejrzanych o współdziałanie w tajnem przechowywaniu broni i w napadzie na wojska francuskie w Gliwicach.** Wyjechali niespodziewanie do Niemiec i nie powrócili dotychczas na swe stanowiska generalny dyrektor huty Hulczyńskiej Prenner, starszy sekretarz warsztatów kolejowych Meyer (były oficer niemiecki) oraz inżynier Moelins (również były oficer niemiecki). Jak stwierdzono, stanowili oni dowództwo gliwickiego Orgeszu. Uciekło również do Niemiec kilku innych inżynierów i starszych mistrzów warsztatów kolejowych i huty Hulczyńskiej wmieszanych w działalność organizacyi wojskowej w Gliwicach. Aresztowani będą stawieni przed **specyalnym koalicyjnym sądem wojskowym w Gliwicach.**

—ooo—

Z ZAGRANICY

Koronacya papieża. W niedzielę odbyła się uroczysta koronacya papieża Piusa XI. Od g. 4 rano tłumy zaczęły zalegać plac św. Piotra. — O g. 6 otworzono wrota Bazyliki, którą w ciągu 15 minut zapełniły kilkudziesięciotysięczne tłumy. Na placu zgromadziło się w tym czasie blisko **100 tysięcy osób.** O godz. 9. w obecności rodziny papieża, przedstawicieli ciała dyplomatycznego, oraz władz miejskich, rozpoczęły się ceremonie koronacyjne. Wchodzącego papieża powitał arcypresbiter Bazyliki kardynał Merry Del Val. — O godzinie 10-tej przedpoł. wyruszył wspaniały orszak papieski. Modły na intencyę koronacyi odprawili kardynałowie: Vanutelli, i de Lai. — O godzinie 11 po mszy św. kardynał dyakon Bisletti włożył tyarę na głowę papieża. Wszyscy kardynałowie ucałowali rękę i stopę papieża, który udzielił błogosławieństwa. Po odbyciu ceremonii koronacyjnej papież z loży zewnętrznej Bazyliki udzielił błogosławieństwa zebranym przed świątynią tłumom. Wojsko prezentowało broń.

Pomoc Francyi dla repatryantów polskich. Komitet pomocy dla repatryantów polskich powracających z Rosyi, utworzony pod patronatem prezydenta Milleranda i pod przewodnictwem p. Zamoyskiej, organizuje w dniu 14 bm. w operze paryskiej dobroczynne przedstawienie galowe.

Wywóz dolarów z Ameryki. Urzędy pocztowe i celne Stanów Zjednoczonych obliczyły, że przybysze europejscy wywożą lub wysyłają z Ameryki rocznie około 100 milionów dolarów w złocie, banknotach lub przekazach. Z ogólnej tej liczby 70 milionów przypada na przenoszących się z powrotem do Europy, reszta zaś idzie pocztą pod adresem krewnych lub bliższej rodziny. — Lwią część tej sumy dostaje się, jak zapewniają pisma amerykańskie do Polski. Obliczeń dokonano na podstawie pieniężnego ruchu pocztowego i opłat, względnie kwitów podatku dochodowego, które każdy cudzoziemiec, opuszczający Amerykę, musi złożyć w urzędzie.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Wydział Rady robotniczej odbędzie posiedzenie we środę dnia 15 lutego o godz. 7 wieczór w Sekretaryacie Rady robotniczej.

Posiedzenie Okr. kom. Zw. zawodowych wraz z Centralnym zarządem Zw. rob. przem. drzewnego odbędzie się 15 lutego w Związku przy ul. Dunajewskiego 5 o godz. 6 wieczór. Na posiedzenie to zaprasza się tow. Rutkowskiego. **Zarząd.**

Posiedzenie Rady nadzorczej oraz Zarządu podgórskiego stow. spoż. „Naprzód" odbędzie się we wtorek 14 bm. w lokalu własnym o godz. 7 wieczór. **Jaworski.**

Walne Zgromadzenie robotników budowlanych odbędzie się 19 lutego o godz. 10 rano w sali Związku Stow. rob., Dunajewskiego 5, II p., z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Sprawozdanie z czynności Zarządu, kasowe i komisyi kontrolującej, 3) Sprawozdanie z funduszu Domu robotniczego, 4) Udzielenie votum zaufania ustępującemu Zarządowi, 5) Wybór Zarządu i komisyi kontrolującej, 6) Organizacya, 7) Wnioski. Zarząd uprasza wszystkich robotników budowlanych o liczne i punktualne przybycie.

Zgromadzenie rob. z warsztatów wojskowych odbędzie się we wtorek 14 b. m.)

Przew. **Czupiel.**

Baczność krawcy i krawczynie! We środę 15 lutego o godz. 7 wieczór w sali Związku Stow. robotniczych przy ul. Dunajewskiego l. 5, II p. odbędzie się zgromadzenie robotników i robotnic krawieckich. Na porządku dziennym obrad są sprawy doniosłej wagi, dlatego też na tem zgromadzeniu nie powinno brakować żadnego pracownika i pracownicy krawieckiej. **Zarząd.**

Uchwały Rady ministrów

Warszawa. (PAT) Na posiedzeniu w dniu 13 bm. Rada ministrów przyjęła projekt ustawy **o uposażeniu profesorów szkół wyższych**, projekt ustawy o ulgach w aplikacyi sądowej w był. zaborze rosyjskim i projekt ustawy w przedmiocie **podwyższenia dodatków drożyźnianych do rent ubezpieczeniowych inwalidów**, z powodu starości i rodzin po ubezpieczonych w byłej dzielnicy pruskiej. Następnie Rada ministrów rozpatrywała sprawę ograniczenia ilości ministerstw i zdecydowała przyłączyć główny urząd statystyczny do ministerstwa spraw wewnętrznych i główny urząd likwidacyjny do ministerstwa skarbu. Wreszcie załatwiono kilka spraw bieżących.

Konferencya państw poaustryackich

Wiedeń. (PAT). „Neues Wiener Tagblatt" donosi, że konferencya państw sukcesyjnych w Rzymie, która miała się rozpocząć 14 lutego, została ponownie odroczoną na życzenie rządu czechosłowackiego. Na razie istnieje zamiar odbycia tej konferencyi za trzy tygodnie, lecz być może, że termin ten zostanie znowu odroczony.

Po zniesieniu czerezwyczajki

Moskwa. (PAT). W związku z rozwiązaniem czerezwyczajki wszystkie sprawy będzie sądził trybunał rewolucyjny. Podsądny nie będzie czekał dłużej jak dwa tygodnie na akt oskarżenia, wyrok zaś będzie otrzymywał w przeciągu dwóch miesięcy od chwili zaaresztowania.

Protest rosyjskich profesorów

Moskwa. (PAT) Profesorowie uniwersytetu i wyższych uczelni przesłali na ręce Lenina petycyę zawierającą protest przeciw panującym obecnie warunkom pracy naukowej w Rosyi.

Rokowania niemiecko-sowieckie

Berlin. (AW) W najbliższym czasie spodziewany jest przyjazd Krasina do Berlina w drodze powrotnej z Londynu do Moskwy. Krasin weźmie udział w rokowaniach rządu niemieckiego z Joffem i Rakowskim.

Komunikacya pocztowa między Włochami a Rosyą

Rzym. (PAT) Z powodu umowy gospodarczej między Włochami i Rosyą komunikacya pocztowa między obu krajami została przywrócona. Komunikacya telegraficzna i iskrowa podjęta będzie 15 b. m.

Niezażegnane przesilenie we Włoszech

Berlin. (PAT) Biuro Wolffa donosi z Rzymu: Ponieważ Stronnictwo demokratyczne postanowiło wytrwać w opozycyi przeciwko gabinetowi, stanowisko Bonomiego staje się niemożliwe do utrzymania. Upadek gabinetu jest nieunikniony. Nastąpi to prawdopodobnie we czwartek. Jako następcę Bonomiego wymieniają Giolittego.

Położenie w Irlandyi

Paryż. (AW). „Journal" donosi z Belfastu, że położenie układa się tam coraz poważniej. W sobotę przyszło do zaciętych starć ulicznych, w czasie których padały z obu stron strzały. Policya wkroczyła z karabinami maszynowymi. W południowej Irlandyi powtarzają się napady band powstańczych. Przedstawiciel rządu zapowiedział w wydanej odezwie, że rząd angielski chwyci się zarządzeń, dążących do zaprowadzenia porządku na obszarach Ulsteru, o ile sama ludność do doprowadzenia porządku się nie przyczyni.

Londyn, (PAT). Rząd angielski donosi, że poczyni natychmiast kroki celem uwolnienia tych Irlandczyków, którzy znajdują się w więzieniach angielskich z powodu przestępstw popełnionych jeszcze przed rozpoczęciem rozejmu.

Rozpowszechniajcie „Naprzód"!

PRZEGLĄD LITERACKI

Co wyraża muzyka?

Nietylko muzycy, ale i ludzie nie zajmujący się muzyką, pytają nieraz ze zaciekawieniem, co wyraża muzyka, czyli, jaka jest treść muzyki, co się kryje w dźwięku muzycznym poza jego brzmieniem? Na to pytanie stara się dać przystępną odpowiedź świeżo wydana książka **Dra Józefa Reissa: „Problem treści w muzyce"**, pojawiająca się obecnie w drugiem wydaniu nakładem Gebethnera i Wolffa. Pierwsze wydanie z przed kilku lat było małą broszurą, ujmującą temat szkicowo, obecne zaś wydanie jest znacznie rozszerzone i stara się temat szczegółowo omówić i wyczerpać. Olbrzymią zaletą pracy Dra Józefa Reissa jest jej przystępna forma nadzwyczajna jasność wywodów i traktowanie przedmiotu takie, jakby autor mówił do nieprzygotowanych słuchaczów, którzy jednak po tym wykładzie zdają sobie jasno sprawę z tak trudnego zagadnienia, jakiem jest problem treści w muzyce. Jestto zagadnienie z zakresu estetyki muzycznej, jak zaznaczyłam wyżej, intrygujące każdego. Bo idzie o to, czy muzyka składa się z dźwięków, które działają samą tylko formą, czy też dźwięk wyraża pewną treść, a więc myśl, obraz uczucie i nastrój. Każdy, słuchając muzyki, nietylko upaja się samem brzmieniem dźwięków, ale doznaje przytem różnych uczuć, jak smutku, żalu, rezygnacyi, radości, podniety itp., a nadto wkłada jeszcze w dźwięki dowolną treść, zależnie od swego usposobienia i typu organizacyi psychicznej, a więc wyobraża sobie przytem, czyto jakiś obraz czy sytuacyę, czy scenę itp.

Dziwnem musi się wydać, że nie wszyscy estetycy przyznają muzyce treść, czyli właśnie ową zdolność do wywoływania uczuć obrazów, nastrojów. Zwłaszcza jeden z pośród nich Edward Hanslick stał się głównym przedstawicielem tych właśnie poglądów, odmawiających muzyce treści. W głośnej książce „O pięknie w muzyce" (Vom Musikalisch-Schönen), wydanej w r. 1854, wypowiada Hanslick swój zasadniczy pogląd, według którego muzyka nie jest środkiem do wyrażania stanów uczuciowych, lecz składa się tylko „z pięknie brzmiących form (tönend bewegte Formen), pozbawionych duchowego wyrazu; istnieją one same dla siebie i działają tylko tak, jak działa piękna arabeska lub wzór drogocennej makaty.

Jakże płytkie wydają się te poglądy, gdy się porówna je z tem, co o muzyce mówił jeden z największych myślicieli Artur Schopenhauer: oto według niego muzyka jest bezpośrednim odzwierciedleniem istoty bytu t. j. woli, a zarazem potężną siłą metafizyczną, która zdoła wybawić nas z cierpień życia, stając się źródłem estetycznej rozkoszy. Niezmiernie ciekawe i głębokie poglądy Shopenhauera na muzykę omawia Dr. Reiss szczegółowo i zaopatruje je krytycznemi uwagami.

Ciętą odprawę Edwardowi Hanslickowi dał estetyk niemiecki Fryderyk Hausegger w książce zatytułowanej „Muzyka jako wyraz". (Musik als Ausdruck) zajmujący zupełnie inne stanowisko, aniżeli Hanslick. Według niego nie mile brzmiące formy są istotą muzyki, lecz jej treść mieści się w duchowym wyrazie. A zatem muzyka ma treść i to niezmiernie bogatą, gdyż zdoła wyrazić całą skalę uczuć. Idzie tylko o to, by właśnie w ten sposób pojąć treść muzyki. Na bezdroża bowiem sprowadzono muzykę wtedy gdy poczęto asocyacyjną zdolność dźwięku wyzyskiwać dla przedstawienia zapomocą muzyki realnych scen i wypadków życia. Niewątpliwie dźwięk ma w sobie zdolność naśladowczą i na tem właśnie oparto t. zw. malarstwo dźwiękowe, starając się naśladować śpiew ptaków, malować burze, sceny polowania i posuwano się do naiwnej ilustracyi muzycznej. Tutaj są źródła późniejszej muzyki programowej, której typowym przedstawicielem stał Hektor Berlicz, a która miała malować stany psychiczne, budzące się pod wpływem idei przewodniej, zamkniętej w jakiejś kompozycyi.

Ten właśnie proces przeobrażenia naiwnej muzyki ilustracyjnej w muzykę programową, opartą na podłożu uczuciowem, przedstawia Dr. Reiss w swojej pracy plastycznie i przystępnie i ostatecznie dochodzi do wniosku, że muzyki bez treści niema a jedyną jej treścią może być tylko pierwiastek uczuciowy w swoich najróżnorodniejszych przejawach.

Ubogiej naszej literaturze muzycznej przybywa cenna praca z zakresu estetyki muzycznej; przyczyni się ona niezawodnie do wyjaśnienia wielu zasadniczych zagadnień estetycznych.

Beata Dołożałówna.

Przegląd gospodarczy

Ameryka kupuje wyroby łódzkie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Polsko-amerykańska Izba handlowa przyjęła ofertę łódzkich fabrykantów wyrobów wełnianych. Przyjęcie tej oferty jest zapowiedzią wielkich zamówień dla południowej Ameryki.

Polska produkuje za dużo spirytusu

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). W ministerstwie skarbu odbyła się narada w sprawie wywozu spirytusu, którego Polska produkuje znacznie więcej, aniżeli na użytek wewnętrzny potrzeba. Narada odbyła się pod kierownictwem wiceministra p. Mikuleckiego.

Giełda zbożowa w Warszawie

Warszawa, 12 lutego. (PAT). Żyto wołyńskie 7500 8000, mąka pszenna według próby franko skład sprzedającego 17.500, mąka pszenna według próby franko Warszawa 18.500, mąka pszenna 50% 20.600, seradella 1400, słoma prasowana 2800.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Wtorek: „Pan obronca" Molnara.
Środa: „Horsztyński" Słowackiego.
Czwartek: „Horsztyński".
Piątek: „Pan obronca".
Sobota: „Czysty interes" Kiedrzyńskiego.
Niedziela: popołudniu „Brzydki Fr. ante" S. Lopeza — wieczorem „Horsztyński".

Teatr „Bagatela"

Wtorek: „Starzy i młodzi".
Środa: „Starzy i młodzi".
Czwartek: „Starzy i młodzi".

Miejski teatr: opera i operetka

Wtorek: „Królowa cyrku".
Środa: „Królowa cyrku".
Czwartek: „Królowa cyrku".
Piątek: „Cavalleria rusticana" i „Pajace".

Operetka w Nowościach

Wykłady Związku literatów w Domu artystów (plac sw. Ducha)

Początek o godz. 8 wieczór.

Wtorek: prof. dr. Józef Flach: „Co starzy zarzucają młodym, a co młodzi starym?"
Czwartek: Vilim Francic: „Najnowsza twórczość jugosłowiańska".
Niedziela: dr Adolf Klęsk: „Zwierzę w człowieku".

Miejskie Muzeum Przemysłowe, Smoleńsk 9. odczyty publiczne ilustrowane obrazami świetlnemi zapomocą epidiaskopu:

Początek odczytów o godz. 7 wieczór. Wstęp 30 mk.
Środa 15 b. m.: Zenon Pruszyński: O drukarstwie.
W poniedziałki, środy i piątki o godz. 6 wieczór poczawszy od dnia 6 lutego b. r. cykl wykładów ludoznawczych, Seweryna Udziela: „O ludzie polskim".

Zjednoczenie Ogólno-Zawodowe Inteligencyi Pracującej (Dunajewskiego 5, II. p.)

Początek o godz. 7 wieczór.

Wtorek dn. 14 lutego: Wanda Gancwolówna: „Przesądy o czarach w różnych epokach" (od ludów pierwotnych do spirytyzmu współczesnego).

Kabaret w „Odrodzeniu" (ul. Sławkowska 30) Zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretowych. — Początek o godzinie 11 i pół wieczór.

Tysiące abonentów i czytelników wrogiej prasy należą przeważnie do pracującego ludu, a właśnie oni są tymi, którzy prasie, przeznaczonej ku ich uciemiężeniu, dają tę olbrzymią potęgę, jaką ona rozporządza. Robotnik, który zamiast pisma robotniczego prenumeruje organ wrogów robotników, popełnia duchowe samobójstwo, zbrodnię na własnych braciach, zdradę swojej klasy. Prasa jest dziś najskuteczniejszym środkiem uciemiężenia. Opanujmy ten czynnik, a prasa stanie się najskuteczniejszym środkiem wyzwolenia. Wilhelm Liebknecht.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).